



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnośnikiem do domu zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62.
Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4.
w piątki od 6—8.
Administracja czynna jest codziennie od godz. 17
do 20. W niedziela i święta 10—12

Cena numeru 10 gr.

Odpowiedź p.p. ministrom

„pomajowego” systemu rządzenia.

MOWA TOW. ZYGMUNTA ŻULAWSKIEGO.

(W streszczeniu.)

Zadowoleni ministrowie.

Wysoka Izbo! Zabieram głos, ażeby odpowiedzieć na mowy Panów Ministrów.

Panowie są z siebie zadowoleni wszyscy. To dla mnie nie jest żadną nowiną, ale chciałbym, żeby Panowie spojrzeli na tę sprawę z innej strony. Czy wasza opinia o sobie może być kryterjum dla tego, czy te rządy są dobrymi rządami, czy Panom wolno przyjąć do społeczeństwa, do kraju z tem, że „my siebie uważamy za rząd dobry i nic nas nie obchodzi inna opinia”?

Co zrobili Sejm dla Państwa?

Jeżeli p. Premier mówi o lekko-myślności, to bodaj czy nie tego rodzaju postawienie kwestji byłoby lekko-myślne. Panowie pocieszają się porównaniami między r. 1925, rokiem najbardziej krytycznym w rozwoju naszego Państwa a stanem dzisiejszym, — i uważają, że daje wam to prawo być dumnymi z waszych rządów, że daje wam to prawo do piętnowania, lekceważenia wszystkiego, co było przed r. 1925. Chciałbym jednakże żeby Panowie porównali ten ogrom drogi, jaką kraj nasz zrobił przy Sejmie do roku 1925 z tym drobnym postępowaniem, jaki poczyniony został od roku 1925 do 1928. Przecież my, jako Sejm, jako ci przedstawiciele partji, jako przedstawiciele tego „narodu idiotów”, myśmy ocalili to Państwo, zagwarantowali mu pokój; myśmy to zrobili, jako Sejm! (Okłaski na lewicy). Myśmy klasie robotniczej dali ustawy społeczne, daliśmy 8-godzinny dzień pracy, daliśmy ubezpieczenia. To wszystko Sejm zrobił! Daliśmy temu Państwu ustawy podatkowe, których dotąd nie byliście w stanie zmienić; załatwiliśmy jako Sejm — ten Sejm młody, niedoświadczony, szarpany wewnętrzną ciężką walką — dziesiątki problemów dla Państwa najpoważniejszych i najważniejszych.

I jak Panowie, wobec tego niesłuchanego dorobku parlamentaryzmu w Polsce, macie prawo dziś mówić to, co mówicie? Potwórnywać z tem swoje „nie” za ostatnie trzy lata!

Niezadowolone w kraju.

Panowie jesteście z siebie zadowoleni — i zadowolone jest stronnictwo rządowe, które nie reprezentuje żadnego ugrupowania społecznego, nie reprezentuje nikogo. Ale jaka jest opinia w kraju?

Opinia przedstawicieli przemysłu

W ostatnim tygodniu wpadł mi w ręce numer „Przeglądu Gospodarczego”, organu Lewiatana, który powiada: To jest stan, w którym nie może się życie ekonomiczne rozwijać. Nie można utrzymywać tego rodzaju niepewności w kraju.

Nedza urzędnicza.

Minister Skarbu, jako człowiek syty, radzi urzędnikom: niech oszczędzają. Tak radzić może człowiek syty. Ale ten, kto zarabia 120 — 140 — 160 — 180 zł. miesięcznie, chce żyć i wpaść w najgorsze warunki. I to nie jest jego wina, to jest wina panów.

Nedza na wsi.

Na wsi jest rozpacz, jest tak potworna nedza, jakiej chłopci nie przechodzili jeszcze w Polsce.

Nedza robotnicza.

Każdy z nas widział w Warszawie dziesiątki i setki rodzin, mieszkających pod gołem niebem, pod mostem, na Żoliborzu, w jamach i lepiankach. Proszę pojechać na prowincję i zobaczyć, jakie tam rzeczy się dzieją. Robotnik zarabia 3 — 4 złote. Całe nasze życie gospodarcze zbudowane jest na niskich placach. Obiecywano długo tej klasie robotniczej ubezpieczenie na starość. Zrobiono z tego jakąś igraszkę. I dziś, kiedy mieliśmy możliwość dać klasie pracującej to ubezpieczenie, cofnięto ustawę; nie dano obradować Sejmowi.

Napięta struna.

Tak wygląda faktyczny stan rzeczy. Są panowie, którzy się pocieszają, że nie dzieje się nic złego, bo niema żadnych zaburzeń wewnątrz. Czytałem słowa człowieka, który w tej Izbie powinien przejawiać największe umiarkowanie, czytałem słowa posła ks. Radziwiłła; powiada on: „cóż, gdzieś oburzenie? Przecież niema strajków, nie palą!” Więć panowie sędzicie, że wam wolno czekać, że wolno Rządowi czekać do tego momentu, kiedy oburzenie zacznie się przejawiać w strajkach, w samorzutnych mordach, podpalaniach? Czy wam potrzebna aż taka nauka? My mamy ciągle nadzieję, że w pokojowy sposób potrafimy temu państwu dać odpowiedni Rząd sprawiedliwy.

Praworządność podstawa państwa.

Najważniejszą rzeczą w Państwie jest poszanowanie prawa. Jeżeli jest Rząd, dla którego prawo nie istnieje,

to może on układać najpiękniejsze budżety, ale ten Rząd będzie nieszczęściem dla kraju. Państwo bez prawa, państwo bez poszanowania prawa istnieje nie może!

P. Kwiatkowski gwałci Konstytucję.

Panowie przyznają mi, że prawo musi być podstawą Państwa. Gdyby nie było żadnych innych faktów, gdyby nie było niczego innego, tylko dzisiejsze przemówienie p. ministra Kwiatkowskiego, to wystarczy, ażeby ten Rząd, w interesie kraju, otrzymał votum nieufności. (Okłaski na ławach lewicy). Jeżeli minister, który przysięgał na Konstytucję, — nie chce wchodzić w to, czy wierzy w przysięgę, czy nie, ale uważam go za człowieka honoru, — który składał na Konstytucję przysięgę, że ją dotrzyma, a wiedział na co przysięga, wiedział, że jest to przysięga na zobowiązanie dotrzymania ustaw, które my, jako ciało ustawodawcze, uchwalamy, — jeżeli dziś ten sam minister powiada: „mogą panowie przyjmować uchwały papierowe, my, jako stosunek do zagadnień państwowych, jako program, jako organizacja pozostaniemy...”

(Po odczytaniu tego ustępu zrywa się zrywa na ławach poselskich. Posłowie z BB. krzyczą, że minister tego nie powiedział, inni posłowie potwierdzają wersję. Wicemarsz. Dąbskiemu z trudem udaje się uciszyć salę.)

Czy w tych warunkach można się dziwić, że prawo łamane jest przez niższych funkcjonariuszy. P. Minister Spraw Wewn. obrał sobie wygodną drogę pokazywania z pośród setek konfiskat 2 czy 3 ch, które zostały słusznie skonfiskowane. A ile było setek, które niestusznie skonfiskowano, a czy wstrzymywanie powiadomienia o powodach konfiskaty przez szereg długich godzin nie jest łamaniem prawa? Czy nie jest złamaniem prawa wprowadzenie za jednym zamachem dziesiątków komisarzy do Kasych, Chorych?

Kaszy Chorych.

Może się Panom ustawa o Kasach Chorych podobać lub nie podobać. Każdy, kto ma jakiegokolwiek wątpliwości co do słuszności ustawy, ma możliwość wniesienia wniosku o jej nowelizację, ale nie można nad istniejącym prawem przejść do porządku dziennego. Ustawa powiada wyraźnie: Rząd ma prawo zawiesić zarząd, o ile popełnił nadużycie i przestępstwo i po wolać komisarzy dla przeprowadzenia nowych wyborów. Zamianowano dziesiątki komisarzy.

Otóż wprowadzanie masowe komisarzy przy pogwałceniu autonomji to jest pogwałcenie prawa.

Nadużycia administracji.

Następnie mówca nasz przytacza szereg faktów nadużycia administracji i policji, jak: rabowanie, wścawstwo, poselskich, nasyłanie bojówek itp.

Zawsze były nadużycia władzy — mówi tow. Żuławski — i p. Minister Składkowski ma rację, mówiąc, że zawsze będą nadużycia władz administracyjnych, ale dawniej, gdy się wykazało, że ktoś złamał prawo, to się wstydzili i starali się usprawiedliwić. Dziś z całym cynizmem i poczuciem bezkarności odpowiada: Wnieś interpelację i poskarż się!

Groźby przewrotu.

Proszę panów w tym stanie bezprawa, w tym stanie zamachu na prawa konstytucyjne, w tym stanie bezkarnego pisania w dziennikach konserwatywnych i sanacyjnych pogroźek, Panowie się dziwią, że się tem zajmują zagranica. Ja się dziwię czemu innemu. Ja dziwię się p. Min. Carowi z jakim sunieniem może kazać skazywać komunistów na lata więzienia za to, że krzyczą o gwałtowny przewrót. Więć tak, oni krzyczą o gwałtowny przewrót i krzyczy obszarnek Mackiewicz o gwałtowny przewrót, i woła o gwałtowny przewrót Minister Spraw Wojsk. Proszę panów, jaka jest różnica w jakości ustroju? Tamciświerzą w głoszone przez siebie ustroj tak samo, jak wierzą panowie z Rządu.

Międzynarodowa solidarność.

P. Premier Światłowski nam zapowiedział, iż te stosunki z zagranicą nam na dobre nie wyjdą. Myśmy te groźby słyszeli lat trzydzieści kilka, myśmy wzrosli w międzynarodowej solidarności i p. Marszałek Piłsudski składał hołd wobec tej międzynarodowej solidarności. I w dużej części mamy do zawdzięczenia międzynarodowej solidarności socjalistycznej, że Polska istnieje. Przemieniamy wszyscy, przemienia rządy „sanacji”, ale w Europie będzie ta międzynarodowa solidarność proletariatu.

Zmiana Konstytucji.

I w tych warunkach podeptania prawa, Panowie macie jedną receptę: zmienić Konstytucję. Kiedy słyszę od czysty ministrów, kiedy czytam agitację prasy sanacyjnej, widzącej jeźdźny ratunek na nedzę, na rozpacz, na pogwałcenie prawa w zmianie Konstytucji

(Dalszy ciąg na stronicy 4-ej.)

Co słyhać na szerokim świecie

(—) Faszystowski Trybunał „specjalny” skazał na 10 lat i 9 miesięcy więzienia oraz na 3 lata „specjalnego” nadzoru adwokata Pertiniego za założenie potajemnej radiostacji, która kłamliwie wiadomości radiostacji rządowych prostowała i demaskowała obłudę rządu Mussoliniego.

Oto „sprawiedliwość”, naginana do rządów „silnej ręki” wodza wstecznicstwa i anarchii czarnokoszulowej.

Maluczko, a i u nas doczekalibyśmy takiej „sprawiedliwości”, ugniatającej przez pacholków bebeczkoskich...

(—) W Atenach niewykryty dotąd sprawca dokonał zamachu rewolwerowego, raniąc dość lekko, b. ministra sprawiedliwości w Albanji, Kotsotasa.

Gorący to naród ci synowie ziem Bałkanu — my tacy nie jesteśmy, jak dotąd...

Nam wystarczy pewność, że... kto ma wisieć, nie... utonie...

(—) Plebiscytowe wybory prezydenta Meksyku dały w wyniku 22 osoby zabite a przeszło 200 rannych.

A pierwszą czynnością nowowybranego prezydenta było złożenie wieńca na grobie poległych w akcji plebiscytowej.

Jedną ze spraw zasadniczych bebeczkowskiej reformy konstytucyjnej jest plebiscytowy wybór prezydenta.

Czy i dla Polski, panowie, uważacie za wskazane takie... upuszczenie krwi narodu?

Pozatem w akcji wyborczej nazwisko prezydenta podlegało epwaniu i zbyszczeszczaniu przez przeciwników.

Czy takie epwianie ma podnieść powagę prezydenta polskiego, gdyby wybrany był w drodze plebiscytowej?

Pomyślcie o tem, panowie „rządowcy”, którzy domagacie się zwiększenia praw i władzy prezydenta.

(—) Na interwencję Sr. Zjednoczonych w sprawie zaprzestania działań wojennych Sowietów w stosunku do Chin, rząd sowiecki odpowiedział, że dziwi się interwencji państwa, „które zgodnie z własnym życzeniem nie utrzymuje żadnych oficjalnych stosunków z rządem S. S. R. R.”

Aczkolwiek nie pochwalamy polityki sowieckiej, nie możemy opinii Sowietów uznać za nielogiczną...

(—) Jak wiadomo, b. dyktator litewski, Waldemaras, zawiązał działalność partii socjalno-demokratycznej.

Czem było to zarządzenie, zrozumieć można dziś, gdy rząd, daleki mocno od... ideałów socjalnych, zawieszenie to skasował, rezultatem czego partia socjalno-demokratyczna na Litwie wznowiła swą oficjalną działalność.

Oficjalną, bowiem faktycznego znieszenia socjalizmu nie jest zdolny dokonać żaden dyktator...

Polamię sobie wpiw... ząbki...

W KRAJU.

(—) Zarząd Okręg. Zw. Kas Chorych w Warszawie został przez pełniącego dziś już obowiązki a ex-ministra Pracy i Opieki Społecznej, pułk. Prystora rozwiązany, a komisarzem zamianowany został dr. Wilczyński.

Nomen omeni Wilczyński w Kasach Chorych! Ale jest przysłowie: nosił wilk, ponieśli i... wilka...

(—) Były min. poczt i telegrafów, pułk. Miedziński, poczuł się obrażony tem, że prasa na podstawie uwag Naj. Izby Kontroli posadziła go o postępowanie... brzydkie...

Odwolał się do Sądu... Obywatelskiego, a do sądu tego dobrał sobie „kolegów po fachu” a wśród nich jednego byłego ministra spraw wojskowych...

A przecież nikt inny, tylko marsz. Piłsudski, nie wymieniając nazwisk winnych, wszystkich przedmajowych ministrów spraw wojskowych oskarżył o „wesołe budżety” i o wydatkowanie pieniędzy państwowych na uszy z prostytutkami...

Nasuwają się pytanie: co wart taki „Sąd” i czy może być sędzią człowiek, któremu jego wódtwa zarzuca podobne sprawy...

Poza tem poco Sąd Obywatelski? Przecież pan, panie Miedziński, jako poseł odwołać się może do Sądu Marszałkowskiego (Sejmowego), a jako b. minister — do Trybunału Stanu — nigdy jednak do sądu... przyjaciel - politycznych, i również oskarżonych...

W ten sposób pan się nie wybieli.

(—) P. Starzyński, „dotychczasowy” kierownik Pol. Ag. Telegr. obiecuje jednemu z czasopism wytoczyć sprawę sądową o to, że podało ono nie

cały tekst komunikatu, a tylko pewien jego wyjątek.

Bowiem p. Starzyńskiemu ubrało się, że dziennik „musi” umieścić to, co mu agencja, przepuszczona przez filtr sanacyjny, łaskawie poda.

Biedaczko zapomniał, że niema „jeszcze” tak dobrze, i że komunikaty są materiałem, z którym redakcja może zrobić taki użytek, jaki uzna za stosowny i potrzebny, włącznie do specjalnego... użytku, o ile komunikat pisany jest na papierze „miękkim.”

I ostatnio taki „użytek” po większej części był robiony...

(—) Wobec ostatnich wypadków

Z SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ. SEJM OBALIŁ RZĄD p. ŚWITALSKIEGO. — MARSZAŁEK DASZYŃSKI MA ZAUFANIE SEJMU.

Zgodnie z zapowiedzią — w czwartek, dnia 5 grudnia r. b. o godz. 12 w południe Sejm znowił obrady.

Otwierając obrady Marszałek tow. Ignacy Daszyński wygłosił dłuższe przemówienie. W czasie tego przemówienia rząd nie był obecny na sali, a zajął ławy rządowe dopiero później, gdy zaczął przemawiać minister skarbu p. Matuszewski, wygłaszając expose budżetowe.

Po wygłoszeniu przemówienia przez ministra Matuszewskiego zarządzona została przerwa, która trwała do godz. 4 po południu.

Na ulicę Wiejską, gdzie mieści się gmach Sejmu, przepuszczają tylko posłów i osoby posiadające bilety wejścia do gmachu Sejmu.

Po przerwie Sejm obradował nad przemówieniem p. ministra Matuszewskiego.

Z ramienia P. P. S. przemawiał tow. poseł Mieczysław Niedziałkowski, oświadczając, że wniosek o braku zaufania do Rządu zostans zgłoszony.

W wyniku dyskusji zamierzenia skarbowe zostały przesłane do Komisji Budżetowej Sejmu.

Następne posiedzenie odbyło się w piątek. Na wstępie rozpatrzone został

wniosek komunistyczny o votum nieufności dla całego rządu p. Świtalskiego.

Za wnioskiem tym były oddane — 3 głosy — dosłownie — trzy głosy.

Okazało się, że tow. Daszyński ma zaufanie całego Sejmu. W czasie tego głosowania cała jedynka (Bebe) wyszła ostentacyjnie z sali obrad, by nie brać udziału w głosowaniu.

Nad drugą sprawą o votum nieufności dla całego rządu p. Świtalskiego, ponieważ już wnioski wpłynęły, przeprowadzona była kilkugodzinna dyskusja, w wyniku której Sejm większością 246 głosów uchwalił votum nieufności dla rządu p. Świtalskiego.

Zwoleniczy rządu zdolali zebrać tylko 120 głosów.

Na marginesie obrad Sejmu należy z tego miejsca napomnieć o karze z zachowanie się posłów jedynkowych i komunistycznych, robiących wrzawę, krzyki i awantury w czasie przemówień poszczególnych posłów opozycyjnych.

Mimo tej „piekielnej” awantury, Sejm uchwalił votum nieufności, w rezultacie czego rząd podał się do dymisji.

P. P. S. w obronie bezrobotnych.

Wniosek nagły Z. P. P. S. zgłoszony w Sejmie w dn. 6 bm.

Ze względu na rosnące bezrobocie i na powszechne utworzenie warstw pracujących, celem zubożenia strasliwej tragedji tysięcy rodzin, pograżonych w nędzy, podpisani wnoszą: Sejm wzywa Rząd, by w najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi projekt noweli do ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku: 1) tuzszerzenia działania ustawy na wszystkich robotników, powyżej lat 16-tu, bez względu na rodzaj ich zatrudnienia i wielkość przed-

siębiorstwa,

- 2) Przedłużenia okresu zasiłków normalnych do 26 tygodni,
- 3) Zniesienie sezonu martwego,
- 4) 60 proc. płacy zasadniczej z równoczesnym podwyższeniem podstawy (maksimum) obliczeniowej do 10 zł.
- 5) Utworzenia ze specjalnych stałych dopłat rządowych osobnego „funduszu kryzysowego” na cele wypłacenia zapomóg w okresie kryzysów tym bezrobotnym, którzy ustawowy normalny okres zasiłków wyczerpali.

Uznanie dla demokracji polskiej.

Prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej, poseł tow. Jan Lockin (czytaj Lokę) nadesłną na ręce marsz. Sejmu polskiego, tow. Ignacego Daszyńskiego list następującej treści:

Drogi Panie Marszałku i Przyjacielu!

Z wielką uwagą śledziliśmy rozwój ostatnich wypadków w Sejmie i pragniemy — ja i moi przyjaciele — powinszować Panu Jego ślachetnej postawy wobec prób wprowadzenia dyktatury wojskowej, prób, którym przeciwstawił się Pan z taką stanowczością.

Jeżeli nam wolno właśnie ze względu na bezinteresowne, lecz głębokie uczucie, jakie żyjemy dla Polski, wypowiedzieć kilka uwag o wewnętrznym jej położeniu, to nie mogą ukryć przed Panem, że wszelkie ograniczenie swobód obywatelskich, których wcieleniem jest szlachetny Pański Naród, wywołuje w kołach demokratycznych Francji przykry oddźwięk i może tylko zmóc intrygi nieprzyjaciół Polski, doszukujących

się Jej słabych stron i usiłujących wszelkimi środkami pozabawić ją sympatii, którą się powszechnie cieszy.

Jesteśmy przekonani, poznawszy kraj Wasz naocznie, że jest on w stanie zorganizować się politycznie w ustroju wolnościowym tak, jak się rozwija ekonomicznie i że będzie on tem potężniejszy, im bardziej Rząd, przedewszystkiem, będzie dawał przykład poszanowania ustaw i Konstytucji.

Uważałem za swój obowiązek zwrócić się do Pana z temi kilkoma słowami jako szczerzy przyjaciel, który gorąco pragnie jedynie być Wam pożytecznym; niechaj Polska wie, że braterski zapał, który skłonił Naród francuski, a przedewszystkiem rzesze robotnicze, aby stanęły po Jej stronie, mogłoby się załamać, gdyby Polska ujawniła skłonność do pograżenia się w faszyzm.

Recz przyjąć, Drogi Panie Marszałku i Przyjacielu, wyrazy mych uczuć serdecznej przyjaźni.

Jan Loquin (Lokę).

sejmowych, przypominamy redaktorom pism, które... sprzedawały się „sanacji”, że może już przyszedł czas na zmianę... poglądów...

Poniekąd daje się to już zauważyć...

(—) Na mocy jednego z... ostatnich (mamy nadzieję, że najostatniejszych) zarządzeń p. ministra Spraw Wewnętrznych, urząd starosty w większym powiecie Gniezna objął... p. Słaby.

Dziwne nieporozumienie: głosi się hasła „silnej” władzy, a starostą mianuje się... słabego...

I w doborze ludzi trzeba mieć umiar i... dowcip...

Czy nie lepszy byłby... Pączek, albo... Łokietek?...

(—) Złączenie samorządnego państwa polskiego w związek państwowy z monarchją (austriacką, przyp. red.) uważamy za możliwy i prawdopodobny wynik wojny, godzący interesy Austro-Węgier i Niemiec z interesami narodu polskiego?

Wyjątek ten, a właściwie... ustęp... cytujemy z broszury wydanej w 1916 r. w Lozannie przez p. Jędrzeja Moraczewskiego...

Historja mści się...

(—) We Lwowie rozpoczął się w sądzie wojskowym proces o nadużycia i branie łapówek przy superrewizji poborowej, wytoczony lekarzowi, majorowi Urbanowiczowi.

Sprawa potrwa około kilku tygodni, a na świadków wezwano przeszło 200 osób.

A wszystko przez te przeklęte... dolary...

(—) Redaktora „Gaz. Warszawskiej” za użycie w notatce dziennikarskiej słów „tupet” „mija się z prawdą” i „trzyma się pod kluczem” skazano na dwa miesiące aresztu i 1100 zł. grzywny.

Kara ta zastosowana została za skierowanie przytoczonych określeń pod adresem jednego z b. dyktatorów departamentu, urzędnika państwowego.

Ciekawę jaką karę przewiduje kodeks sądowy za zniesławianie instytucji państwowej, — Polskiego Sejmu, poniżenie godności Trybunału Stanu, płwanie na ministrów i posłów w „so-czystych” wyrazach pomieszczonych w... artykułach, wywiadach itp. Dnach Oka...?

(—) Wicedyrektorem warszawskiej dyrekcji kolejowej mianowany został „dyplomowany” inżynier, pułkownik Bobkowski.

Czasem zdarzają się takie... opóźnione mianowania, w których zdarza się, że... dymisja następuje przed objęciem... urzędowania...

Bywa czasem...!

(—) Wileński komisarz Kasy Chorych rozpoczął już swą „radosną” twórczość przez... wymównia posad. Nie on jeden zresztą... Nie on pierwszy i nie on ostatni.

Każdemu takiemu komisarzowi, zdaje się, że jest kacykiem możnowładczym, a nie daj Boże, kiedy na imię mu... Józef...

Malpuje dyktatora, otacza się szumowinami „bezparytyniami” — bowiem, w większości osobników tych już wszystkie partie... wyrzucili, wszędzie węższy partyjność, powołuje na wysokie filary swoje „zaufanych”, wypowiada walkę marnotrawstwu, a sam marnotrawi i niszczy to, co inai zbudował, stwarza synekury „sekretarzy”, redukuje, a jednocześnie „kupuje” urlopy, zmniejsza ilość pracowników, a ustanowa godzinny pozabiorowe i... konspiruje... boi się, aby ktoś, coś się nie dowiedział, zmienia przydzwiowych swoich woźnych, w strachu o swą... tajemnicę swoich... czynów.

Przyjdzie jednak czas, że ci „radosni twórcy” z kolei rzeczy sami zostaną... zredukowani, pójda do lamusa wspomnień... koszmarnych, a w pamięci ubezpieczonych pozostaną jako straszaki wątpliwej wartości, czemś w rodzaju dziadów i dziadków, którymi strazy się... dzieci...

Przyjdzie czas...
(—) Agencja Wschodnia prostuje

KRONIKA ROBOTNICZA.

Trzeba zapłacić za żywność.

Józef Słzak, mający wśród częstochowskich robotników utarty pseudonim (k.....), jeden z ostatnich, oczywiście bardzo niepopularnych przywódców zdechłej już N.P.R., bywa ostatnimi czasy silnie zdenerwowany, rzucając gromy na poszczególnych przywódców P.P.S., którzy mieli i mają odwagę mówić o **skandalu żywnościowym** w szpitalu P. K. Ch. na Rakowie.

O co chodzi p. Józefowi Słzakowi? Chodzi o to, że będąc w szpitalu P. K. Ch. w Rakowie dopuścił się braków żywności, które wyniosły: 90 kilogramów kapusty, 5 kilogramów masła i wiele innych rzeczy jak pieczywo, tłuszcz i t. p.

Sprawa ta oparła się o rozwiązany Zarząd P. K. Ch., gdzie był stawiany wniosek o oddanie sprawy p. Słzaka do prokuratora, lecz dzięki wysiłkom przedstawiciela N. P. R. i przemysłowców wniosek upadł wraz z żywnością,

której losy są przypuszczalnie znane, a których łatwo się domyśleć.

Teraz wiadomo jest, że „zdenerwowanie” p. Józefa ma głębsze podłoże i co najważniejsze musi to kapusta kosztować odpowiednią ilość honoru.

Jezeli ktoś powie p. Słzakowi — „oddaj kapustę” — to żądanie nie jest absurdem, ale ma w aktach i protokółach Zarządu swój wyraz i uzasadnienie.

Tej kapusty, masła i innych rzeczy p. Słzakowi nigdy nie zapomni. Zapłaty za braki żywności, przeznaczonej dla chorych będziemy się domagać zawsze i wszędzie i to niechaj sobie ten pan Józef Słzak zapamięta. Ubezpieczeni w Kasie Chorych wiani żądać zapłaty za żywność, lub przekazania sprawy p. Słzaka do Sądu.

Tym razem tyle p. Józefie Słzak, piewko wybawiciela twego — komisarza dzisiejszego Kasy Chorych.

Z Wrzosowej.

W dniu 9-go listopada b. r. Wrzosowa przeżywała niezwykłe uroczyste chwile. Domy robotnicze udekorowane ozernowemmi sztandarami oznajmiały mieszkańcom spokojnej i cichej zazwyczaj osady, że „duch — wieczny rewolucjonista” zamieszkały w tych, co pamiętają bohaterstwa Okrzejów i Mireckich, co pieczą o sobie przedcudną i niezapomnianą nigdy Legendę Bexdan i Grzybowa żyje — „starych” umacnia, a młodych porwa do walki.

O godz. 3 p. p. z przed lokalu Domu Robotniczego, gdzie wyznaczona została zbiórka, wyruszył olbrzymi pochód na miejsce walk toczonych przez bojowców P.P.S., w latach 1905 — 6 r. Wśród robotników nastroj podniosły, w pochodzie padają okrzyki: „Cześć bohaterom o wolność”. Gdy pochód doszedł na miejsce — chwila ciszy raz jeszcze uczcila pamięć pepasowskich bohaterów. Ciszę tę dopiero przerwał głos tow. Wilhelma Kubary, który w przemówieniu swem zobrazował wyzisk walczącego z caratem o Niepodległość i Socjalizm proletariatu Polski;

napstępnie tow. W. Kubara, jako członek egzekutywy O.K.R.P. P. S. w Częstochowie, złożył wieniec z napisem: „Cześć poległym Bohaterom — Bohaterom walk rewolucyjnych.” Wieczorem w lokalu Domu Robotniczego odbyła się Uroczysta Akademia, na której przemówienie wygłosił ttow.: Gustaw Zorski i Kubara.

Na marginesie uroczystego obchodu 25-letniej rocznicy walk na Grzybowie, jeden z nas szczęśliwie zasługując na specjalną uwagę. Oto niejaki p. Mierzwa, „walki urzędnik” kolejowy, dnia następnego karał robotnikom usunąć wieniec. Chamstwu temu jednak sprzeciwił się robotnicy — i wieniec — mimo wiekliwości Mierzwy — nie usuneli. Mierzwa zaczął im wtedy w ordynarny sposób wymyślać, urągając również i na bohaterów poległych za Polskę Nieodległą. Na tem miejscu piętnujemy to cyniczne wystąpienie Mierzwy i świadczymy mu: nie wart jesteś tego, aby cię nazywał obywatelom Polaki!

Wrzosowiaacy.

Prośba pod adresem Magistratu.

Zgodnie z obowiązującą umową, zawartą między Magistratem miasta Częstochowy a Elektrownią, o godz. 12-iej w noce gazone są w pelowie palące się na mieście lampy elektryczne.

Robotnicy zdążający do fabryk od godz. 5-iej rano, a zamieszkujejący przeważnie na przedmieściach, narażeni są w czasie przebywania doś dźwicznych często tras, na brodzenie w ciemnościach, co przy dzisiejszej naprawie bruków, połączeń kanalizacyjnych itp. naraża na częste wypadki upadami itp.

Z ruchu zawodowego.

W sobotę, dnia 7 grudnia r. b. w godzinach wieczorowych odbył się przy ogromnym zainteresowaniu robotników huty wiec na Rakowie.

Została przyjęta na zebraniu powyższem rezolucja następującej treści: „Zebrani domagają się zmiany systemu rządzenia państwem.

Zebrani domagają się od Sejmu i

Rządu ustawy o zabezpieczeniu na starość.

Zebrani wyrażają całkowite swe raufanie do P.P.S. i Kasowego Związku Zaw. w Polsce jak również wzywają ogół robotników o wstępowania w szeregi Klas. Związ. Zaw.

W poniedziałek, dnia 16 grudnia

Wy się z tego cieszyacie? A winicie płakać, że doprowadziliście Polskę do tego, że grupa oficerów publiczności straszy, zamiast cieszyć oczy Polaka widokiem polskiego żołnierza? Ano przykład idzie z góry...

Naszem zdaniem mundur winien wzbudzać w każdym zaufanie a nie... strach...

Na uczynioną przez min. spraw. Cara propozycję zeznania przed prokuratorem przez posła Rybarskiego swoich oskarżeń w sprawie „zaginio-

nego” gen. Zagórakgo, pos. Rybarski stawil się przed prokuratorem i zeznał: „Zabójstwo Prezenta Narutowicza dokonane zostało przez człowieka, który oddał swoje życie — ale zabójstwo gen. Zagórakgo było dokonane przez ludzi, którzy je ukryli”.

Pozatem oświadczył pos. Rybarski, że o ile będzie mu tytoczona sprawa sądowna, stawil się przed sądem i przedstawi materiały, które posiada.

No i co teraz...

(—) Sanacyjna prasa informuje, że

wieści, które ukazywały się w prasie o przewidywanym ustąpieniu ze stanowiska naczelnego dyrektora Banku Ziemiańskiego, b. min. skarbu G. Czechowicza.

Podobno p. Czechowicz prosił tylko o urlop, tłumacząc się złym stanem zdrowia, spowodowanym zatruciem... nikotyną.

Zatrucie! Samowolne czy też znouwu... sprawcy nieznani...

(—) Prasa sanacyjna pomiesciła list Wacława Sieroszewskiego napisany w obronie reżymu pomajowego i marsz. Piłsudskiego w związku z artykułem Labour Party na tle krytyki stosunków w Polsce.

Krzyczą, że Sieroszewski wystąpił z P. P. S.

Dla was to nowość? A myśmy o tem wiedzieli już od kilku lat, od odczytów „Piłsudski a Mussolini”.

I jużemy tego członka pochowali i... oplakali...

Nie to nam nie zaszkodziło! Bynajmniej! Stwierdziłmy tylko, że wielu ludziom na starość...klepić się nieciu...rozluźniły...

I że można w młodości być ostem, a na starość zostać... dziadkiem bez-zębny...

Jeden z artykułów prasy endeckiej, nawiązując do św. Mikołaja i rozpoczęcia w wigilię tego święta obrad sejmowych, uzasadnia powszechną potrzebę... kontroli...

Mówi, że rząd ma kontrolera w Sejmie, nad Sejmem czuwa Prezydent i kontrolują postów wyborcy, wyborców kontroluje policja, prasę — cenzura i p. „Prezydent ma baczność kontrolera w sumentniu i przysiędże, jaką narodowi przy objęciu urzędowania złożył.”

Kontrola jest potrzebna i... pożyteczna. Gdyby nie zwolnienie Sejmu, czyżby Rada Ministrów spieszyła się tak, w ostatniej chwili, złożyć projekty ustaw o dodatkach mieszkaniowych, emeryturach, ubezpieczeniach i domkach robotniczych za... własne robotnicze pieniądze...

Tak jest — kontrola jest nieodzowna... przysięsza bowiem pracę i... uspakaja zapędy w wydawaniu pieniędzy państwowych...

(—) Komisarz Kasy Chorych w Poznaniu zwiała trzy apteki za cenę 500 tysięcy dolarów, które ma otrzymać od aptekarzy nie w gotówce, a w formie rachunków za wykonane le... arstwa.

Na tej transakcji, podobno, Kasa Chorych tracić będzie do 20.000 zł. rocznie — a ponieważ umowa, zawarta została na 10 lat, więc strata wyniesie 200 tysięcy złotych.

To się nazywa „usprawnianiem” lecznictwa w Kasach Chorych! Skandal!

(—) W celu uniknięcia możliwych gorszących zajęć w Sejmie, marszałek Daszyński zmienił połączenie łoż dziennikarskiej z bufetem sejmowym a pieczę nad tym swoim zarządzaniem powierzył swojej straży marszałkowskiej.

Nie podobało się to panom dziennikarzom-sanatorom i, odepchnawszy straż, przeszli do bufetu drogą, która im się... spodobała.

I cieszą się ze swojego... zwycięstwa!

Marni ludzie — marne „zwycięstwa”.

Przytoczymy przykład — harcerstwo, rozbijając obóz, wyznacza szpategatem ulicę i żaden harcerz nie przejdzie pod sznurem — ale stosuje się do wyznaczonych mu dróg.

Bowiem podstawą życia i kultury musi być poszanowanie prawa wtedy nawet gdy niema w pobliżu policjanta.

Wam zawsze będzie potrzebny... dzierzymorda...

I dlatego śpiewacie hymny dla... bata...

(—) Na dworcu w Łodzi zebrała się gromadka oficerów, żegnających swojego dowódcę, pułk. Grotę.

Korzystając z wrażenia, jakie wywołuje dziś w Polsce, każda większa grupa wojskowych, zaczęli sobie podrywać z publiczności i głośno zapowiadać swój wyjazd do Warszawy słowami: „A więc spotkamy się w Sejmie”.

Krakowski błagierkie wlece się cieszy z tego i opowiada, że publiczność na dworcu była... wystraszona...

r. b. o godz. 6-iej wieczorem odbędzie się Zebranie Zarządu Zw. Zaw. Robot. Przem. Włókien. w Częstochowie. Obecność wszystkich towarzyszy konieczna.

Przewodniczący: W. Brzoszowiec.

Za jakie zasługi daje się odznaczenia?

Wyczytaliśmy, że miejscowy komisarz Pew. Kasy Chorych — p. Marczyński otrzymał od rządu krzyż „Polonia Restituta”.

Odnaczenia to nazywają inaszej „Polski Odredzonej”, to znaczy, że w trzymuje je ten, kto w taki czy inny sposób do tego odrodzenia Polski się przyczynił.

A jak to się przyczynił p. komisarz Marczyński?

1) Przyczynił się tem, że musiał po ośmiu miesiącach rządów jako prezydent miasta, wyprowadzany był z magistratu przy dźwiękach ustawej harmonijki, za niszczenie samorządu miejskiego.

2) Za to, że jedził i rozbija samochody Częstochowskiej Kasy Chorych. To wszystko i to wystarczy naszym zdaniem — by wyrobić sobie właściwy pogląd na dzisiejszy sposób rządzenia „pawelków” przedstawiających się wzajemnie do odznaczeń.

Czy przykład idzie z góry?

W czasie urzędowania p. Gattla w Magistracie m. Częstochowy, został przez tegoż zakupiony serwis do kawy.

Jak dawsiedujemy się w czasie urzędowania komisarza w Częstochowskiej Kasie Chorych zakupioną została srebrna eukieria.

Przykład idzie z góry! Ale pytamy się, na co wydaję się pieniądze? Pese ośmiastę się!

Dajcież mu jakiś krzyż!

Wyczytaliśmy w „Monitorze Polskim”, że kilku sanatorów częstochowskich otrzymało za pracę położoną na polu wychowania fizycznego srebrne krzyże.

Pomijamy czy to sprawiedliwe? — czy nie!

Pomijamy czy wszyscy otrzymali za wychowanie fizyczne? — czy nie! Ale dowiadujemy się, że pominięty w liście odznaczonych p. Wejsser-Byczyński wnesi „poważne” pretensje, że takowego nie otrzymał.

Pytamy: za co?

Chyba za wędrowanie od „Wyzwolenia” do „sanacji” i z powrotem. Za to przecież dzisiaj, krzyża się nie otrzymuje.

Zresztą twierdzimy, że to nie przyswoicie — takie stawianie sprawy.

Trzeba koniecznie mu dać jakiś krzyż!

Baczność członkowie Kom. Wyk. Or. Mł. T.U.R.

Zawiadamia się wszystkich członków Org. Mł. T. U. R., że posiedzenia Kom. Wykonawczego Organizacji odbywają się w środę każdego tygodnia o godz. 6 wiecz.

Przewodniczący I. Lewiak. Sekretarz L. Zorski.

w najbliższych dniach przybywa do Polski p. Emil Ludwig w celu osobistego zetknięcia się i napisania spójnego dzieła o marsz. Piłsudskim.

Emil Ludwig jest autorem książki o Napoleonie.

Przedtem odwiedził już Venizelosa i Mussoliniego, o których również pisze swe wiekopomne... dzieła.

Nie wiemy jak pisze p. Emil Ludwig, ale mamy nadzieję, że pisząc dzieło o Napoleonie, nie zapomni i o... smutnym jego końcu na wyspie św. Heleny...

CZĘSTOCHOWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO

W niedzielę, dnia 15 grudnia r. b. o godz. 10 rano w sali Straży Ogniowej ul. Strażacka 23 odbędzie się:

Odsłonięcie sztandaru i Uroczysta Akademia

Na program złożą się: Przemówienia oraz część koncertowa.

Przybywajcie jaknajliczniej.

Uwaga: Wejście bezpłatne za okazaniem rozesłanych zaproszeń.

cji, to wydaje mi się, że to wszystko służy jedynie po to, żeby ukryć swoją własną bezsilność i własną bezradność przy rozwiązywaniu tych problemów, których nie możecie Panowie rozwiązać.

Reprezentacja społeczeństwa.

Panowie mówicie często o społeczeństwie. P. Minister Składkowski pytał się, jakie my prawo mamy do reprezentowania społeczeństwa? Proszę panów, my reprezentujemy warstwę społeczną, które są w Państwie: ludność robotniczą, chłopską, mieszczańską, Panowie zaś reprezentujecie nikogo. (Głosy na ławach BB.: Dlaczego?) Niech się Panowie nie obrażają, ale gdyby jutro nie było tych 8 milionów przy wyborach, Panów wejdzie do Sejmu najwyżej dziesięciu. Panowie to dobrze wiecie.

Jest Konstytucja, czy jej nie ma?

Następnie jest jednak faktem, że decydować musi większość Sejmu. Premier Świątalski przestregając nas przed tem. A jak jest inny sposób? Jak inaczej ma się wyrazić ta wola narodu? Jakże wygląda ta Konstytucja, na którą p. Premier przecież przysięgał? Kiedy był powołany do złożenia przysięgi, było jego obowiązkiem przyjść i powiedzieć, że w takim Państwie, przy takiej Konstytucji on ministrem nie będzie, ale p. Premier przysięgał, zobowiązał się wobec kraju i narodu sprawować rządu według prawa pisanego, aby potem przyjść do Sejmu i powiedzieć: nie macie prawa, jesteście arytmetyczną ilością. Więc cóż ponadto, czyja wola? P. Minister Świątalski odpowie, że wola Marszałka Piłsudskiego. A kto inny odpowie, że wola tego czy innego.

Czy panowie chcielibyście na tego rodzaju fałę puścić Państwo i jego losy? My tego robić nie chcemy i nie możemy.

Przechodzę do rzeczy ostatnich. P. Premier Świątalski nazwał to, co się dzieje rzeczą niebezpieczną. Niech się nie boi, w Państwie są większe siły, aniżeli jego. Państwo było tyle tygodni bez niego, dowiadywał się o losach tego Państwa z gazet, które otrzymywał z opóźnieniem dziesięciodniowym a Państwo jednak było i istnieje.

Czy zmieniona Konstytucja będzie uszanowana.

Bo Państwo ma barki, o które weszperze się może. Panowie mówicie o zmianie Konstytucji. Zgoda. Chcę tu stwierdzić, że zmianę Konstytucji chcieliśmy przeprowadzić wcześniej, niż kto inny, chcieliśmy tego w momencie jej uchwalenia. W obecnym Sejmie mówiliśmy: chcemy rewizji w drodze praworządnej walki, a nie w drodze zamachu stanu. Proszę panów, czy panom jest ta Konstytucja potrzebna? Czy panowie uchwaloną przez siebie Konstytucję będą szanować i nie zdeprecjować, jak zdeprecjowała obecna? Jaka jest na to gwarancja?

Ostatnia próba.

I dlatego każdy, kto chce praworządności, musi powiedzieć: ludzie, którzy prawo złamali, rządzić nie mogą. (Okłaski na lewicy).

Odpowiedź Redakcji.

Listu Waszego, w którym opisujecie „bohaterskie” haree, oraz wspaniałe zwycięstwa odnoszone przez enperowca Radziucha Juliana nad osiemnastoletnimi dziećmi, umieścić nie możemy, a to ze względu na fakt, że człowiekiem o tak niskiej wartości nie warto się zajmować.

Kino-Teatr „CASINO” Ul. Kościuszki Nr. 18. Telefon Nr. 8-25. —

Dziś! Potężne Arcydzieło Filmowe! Dziś!

SUBMARINE

SUBMARINE

ŁÓDŹ PODWODNA S. 44.

Przepiętny dramat, ilustrujący cierpienia mężczyzny, który poślubił kobietę zmysłową, zdeprawowaną i rozpustną.

Łódź Podwodna S. 44 to film, którego akcja rozgrywa się na 400 metrów pod wodą gdzie bez powietrza i wody konają ludzie z powodu kobiety. — — —

ŁÓDŹ PODWODNA S. 44 to wielki przebój, o którym świat cały wyraża się z wielkim uznaniem. — —

ŁÓDŹ PODWODNA S. 44 to rekordowe arcydzieło, które każdy widzieć powinien. — — —

Ceny miejsc: Krzesła: I m. zł. 1, II m. 1.20, III m. 1.50. Balkon 120, Łoże boczne 2 zł. Łoże 2 złote 50 gr. Początek przedstawień w niedzielę o 3, w soboty o 4, w dniu powszednie o 5 p.p. Ostatni seans o 9.30 w.

Mały feljeton.

Migawki sejmowe.

Zapowiedziane otwarcie sejmowej sesji budżetowej. Na ulach tłumy witają nadziejczących ministrów okrzykami „Niech żyje Sejm”, po ulicach prowadzących do Sejmu uwija się „razno” policja w pełnym uzbrojeniu, z łzami w oczach granatami i... ochronnymi mas kami.

Pomimo wszystko posiedzenie zostało otwarte.

Dzienniki wydały z tego powodu nadzwyczajne dodatki.

Roku pańskiego 929 dożyliśmy takich „sanacyjnych” czasów, że zwykle (gdzieindziej) otwarcie parlamentu wywołuje ... zdziwienie i dziennikarskie dodatki nadzwyczajne!

Jak w... Honolul... —

Policyjne wzbrowienia i przygotowania na przeciętnego cudzoziemca robiło wrażenie, że gdzieś, tuż - za rogiem zgrupował się ... nieprzysiężeni... najeźdźca... —

Wszystko „to” jednak zawiodło i Sejm przystąpił do obrad. „Sanatorzy” dufni; są pewni, że jeszcze mają sporo czasu... Liczą na gadulstwo fajanów — a tu, gwałt!

„Genjalne” naki nie poszły w las, budżet odczytany w wysłuchano ministra skarbu oraz krótkich przemówień przy wódców klubów i projekt budżetu „bez geiania” oesłano do komisji budżetowej.

Skandal... rozbił... czemu nie gadają?

Krótką naradę... i postanowiono ukarać opozycję skoro opozycja nie chce gadać... ny, „sanacja” to zrobiemy... —

A ponieważ... łabiatki mózgowicze nie mogą się złożyć na gadanie... mądre, postanowiono... kpinkować... —

Przemawiają ministrowie tak prosto, po żołniersku jak w... koszarach, gada Polakiewicz, Sanojca wlaży w gnój i wyleź z niego nie potrafi, Podolski robi kłona, augusta cyrkowego (tego podjęszo gatunku)... gadają,

gadają, a dusza aż im się raduje: do wniosku nieufności dla rządu nie dopuszczają... Aż tu jednemu z tych, co to radzi „kawałami” sadsic, powinęła się nożyna i... kłapa... —

Regulaminowo dyskusja zamknięta — trzeba głosować.

A z tej całej „obstrukcji” sanatorów, po trzydziestodniowym namyśle wyrosło w całej pełni to, czego cały kraj pragnął — votum nieufności dla rządu p. Świątalskiego uchwalone zostało głosami całego Sejmu za wyjątkiem sanatorów i... komunistów.

Dobrana i... zgrana para... Na „własną” prośbę p. Prezydent udzielił dymisji.

Tak oto skończyła się I księga ostatniego zajazdu na... Polskę... —

Ciekawe są szczegóły tych pierwszych „gorących” dwu dni obrad Sejmowych.

Przemawia b. min. Składkowski... mówią wypitkach i o „dziewczynkach... —

Kobieta-poseł uspakaja tę... dżentelmenię z nad... Wisły... —

Przemawia Grynbaum i mówi, że stosunki w Polsce są nie do wytrzymania... Z ław bebe wołają: „jedź do Pa lestyny”... —

A poseł Grynbaum, który faktycznie wyjeżdża z Polski, spokojnie opowiada, że właśnie postanowił to zrobić... —

Mówi poseł z prawicy, stary, żywy człowiek, i, uderzając ręką w pulpit oświadcza, że mówi tu (w Sejmie) ale chce by go usłyszano na Zamku... —

Przemawia min. Matuszewski. W Sejmie jeszcze nie przemawiał, a, widocznie, i nie był... szuka sobie miejsca to tu, to tam i dopiero po długiej chwili znajduje właściwą trybunę... —

Jeden z posłów, w czasie swego przemówienia, wyraził się, że minister sprawiedliwości Carr wien być stróżem prawa... I wnet posła gadka, że Zw. Doroców złoży interpelację z prośbą o nieszarganie opinii uczeiwego do zorycy... —

Przemawia b. min. Składkowski i oświadcza, że oto trzeci rok już cieszy się zaufaniem Sejmu!

Na sali śmiech i wrzawa. Marsz.

Daszyński uspakaja wesołość, zapewniając, że „dobry dowcip zawsze należy uszanować”.

A kiedy, wobec zgodnej „współpracy” sanatorów i komunistów, (po ogłoszeniu porażki rządu) wyrażającej się w krzykach i hałasach, posiedzenie zostało zamknięte i posłowie opuścili Sejm, na sali posiedzeń pozostała część „brykadzistów” z p. Polakiewiczem na czele, bebeczowski pos. Walewski wykrzyknął pod adresem Marszałka Daszyńskiego: „przez ze starym Kaboty-nem Dańzińskim”.

Okrzyk ten rozległ się w sali posiedzeń Sejm, echem odbił się na Zamku i w Belwederze i spłynął do serc całego narodu... —

Spokój opozycji, szal wściekłości „sanatorów” i dymisja rządu b. premiera K. Świątalskiego, oto rezultat dwu dni pracy Sejmu nad rzeczywistym uzdrowieniem kraju, w którym zbyt wiele nagromadziło się pomajowej... nieprawości... —

Prowokacyjne pogłoski.

Od pewnego czasu puszczone są najróżnorodniejsze pogłoski, dotyczące Stow. Spółdz. „jedność”, a będące kłamstwem i oszczerczą demagogią, uprawianą przez wrógów spółdzielczości lub ludzi sprzedanych pośredniwu.

Puszczenie tego rodzaju wersji jest nastawione jedynie na podważenie autorytetu Stowarzyszenia, które cieszy się jaknajwiększą popularnością wśród szerokiego kół robotniczych i pracowniczych.

Należy powiedzieć jedno: Hańba sprzedawczykom!

Komitet Okr. Młodz. T.U.R. wzywa organizacje młodzieży pow. częstochowskiego do wysłania delegatów na Konferencję na niedzielę 15 grudnia. Początek o godz. 1 w południe w klubie P.P.S. Przybycie obowiązkowe! Sprawy b. ważne!

Wykłady na kursie Spół. Pol. odbywają się aż do ukończenia świąt.

Ceny ogłoszeń: Miejsce przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadane 50 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za treść ogłoszeń nadesłanych Redakcja nie odpowiada.